

KS. PAWEŁ MACIASZEK

**KAPLAŃSKA WIERNOŚĆ
MAKSYMILIANA BINKIEWICZA (1908-1942)
I LUDWIKA GIETYNGIERA (1904-1941)
W ŚWIETLE TEKSTÓW LITURGICZNYCH O MĘCZENNİKACH**

„Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Hasło Roku Kapłańskiego, trwającego między liturgicznymi uroczystościami Najświętszego Serca Jezusa w roku 2009 i 2010, wyznacza również ważny dla ludzi obszar życia duchowego. Obszar ten – będąc miejscem poznania Boga i realizacji Jego woli – stanowi zarówno dla kapłanów, jak i świeckich możliwość rozwoju w łasce Bożej. Poznanie przez chrześcijan wierności Ojca, Syna i Ducha Świętego pozwala im na kroczenie drogą zbawienia. Dając poznać ludziom swoją wierność, Bóg wskazuje jednocześnie tym, których stworzył na swój obraz i podobieństwo, sposób zjednoczenia z Nim. Ogłaszając naznaczony wiernością Rok Kapłański, Benedykt XVI pragnął, aby chrześcijanie na nowo zobaczyli tę Boską cechę oraz dostrzegli w niej dokonujące się urzeczywistnienie przymierza, jakie Bóg zawarł ze swoim ludem. Wypełniające się na drodze wierności przymierze ukazane zostanie w niniejszym artykule na przykładzie realizacji kapłańskiego powołania Maksymiliana Binkiewicza i Ludwika Gietyngiera. Ponadto, w realizacji powyższego zamierzenia pomocne będą teksty liturgiczne o męczennikach, które opisują życie i działanie takich postaci jak wspomniani księża, którzy przez wierne trwanie przy Chrystusie nie tylko mężnie rozstali się z doczesnością, lecz także osiągnęli szczęśliwą wieczność.

Wierność Chrystusa i wierność kapłana

Wierność jest cechą charakteryzującą Boga (por. Wj 34,6). Zawierając z ludźmi przymierze – bez względu na to, że wielokrotnie było ono przez nich zrywane – dochowuje go przez wieki, z pokolenia na pokolenie (por. Ps 119,90). W swoim Jednorodzonym Synu nie tylko wzywa każdego człowieka do powracania na drogę doskonałej wierności, lecz także daje łaskę wytrwania na niej. Powtarza tym samym prawdę, że tylko Bóg może nawrócić swój niewierny naród, aby osiągnął szczęście przez poznanie Go i zjednoczenie z Nim (por. 1Krl 8,56nn; 1Tes 5,23-24). Chrystus jest Słowem Bożym (prawdziwym i wiernym), które wypełnia Pisma i realizuje

dzieła Ojca niebieskiego (por. Mk 10,45; Łk 24,44; Ap 19,11nn). „Ono utrzymuje w mocy wszystkie obietnice Boże (2Kor 1,20); w Nim znajdują wybrani zbawienie i chwałę (2Tm 2,10); ludzie są wzywani przez Ojca do wejścia we wspólnotę z Chrystusem; przez Niego też wierni otrzymują siłę do trwania w wierności swemu powołaniu aż do końca (1Kor 1,8n). Wierność Boga (1Tes 5,23n), którego dary są nieodwołalne (Rz 11,29), objawia się w Nim w całej pełni i w Chrystusie umacnia także chrześcijanina (2 Tes 3,3nn)”¹.

Postać Jednorodzonego Syna Bożego, wybranego przez Ojca niebieskiego na świadka swojej wierności, przywołuje Benedykt XVI, ogłaszając dla Kościoła powszechnego Rok Kapłański – czas refleksji nad wzajemnymi relacjami między Bogiem i Jego ludem. Papież pragnie tym samym przypomnieć, że Chrystus pozostaje wierny na zawsze; w Nim znajduje swoje źródło moc kapłaństwa, nie mogą w nią zwątpić ci, którzy przyjęli sakrament święceń. Przywołując liturgiczny znak nałożenia rąk w obrzędzie święceń, Ojciec Święty przypomina, że wówczas Chrystus wziął każdego z kapłanów w swoją szczególną opiekę. Są oni ukryci w Jego dłoniach i w Jego Sercu. Ukrycie to nie tylko pozwala wszystkim księżom zanurzyć się w miłości Jedyne go i Wiecznego Kapłana, lecz także wzywa do oddania Jemu ich miłujących serc. Namaszczenie rąk olejem, znakiem Ducha Świętego, mówi o tym, że kapłańskie dłonie zostały przeznaczone na służbę Pana jako Jego ręce w dzisiejszym świecie². To obecne urzeczywistnianie miłowania, miłość w wymiarze czasowym to zatem wierność. Wierność, która we wzajemnych relacjach Zbawiciela i człowieka stanowi absolutne pierwszeństwo łaski, ponieważ ludzie mogą miłować jedynie dlatego, że Bóg sam pierwszy umiłował każdego z nich (por. 1J 4,19).

Związek wierności Chrystusa z wiernością posługi kapłańskiej jest dla Papieża tak ścisły, że na innym miejscu tłumaczy: „Życie kapłana, istota jego powołania i jego posługi, w pełni znajduje się w tej perspektywie, jaką ukazał Jezus. Jest to perspektywa, która Jego samego skłaniała, by iść przez miasta i wsie, nauczać w synagogach, głosić Ewangelię o Królestwie Bożym i uzdrawiać chorych (por. Mt 9,35). Jak siewca z przypowieści wielkodusznie rozsiewa ziarno, z którego część padnie także na drogę, na skalistą glebę, między ciernie (por. Mt 13,3-8). W rzeczywistości była to wielkoduszność, mająca oparcie w ufności w potęgę Ojca, zdolną do tego, żeby ze skalistej ziemi uczynić urodzajną glebę. Również kapłan musi dać się przeniknąć tą mocą łaski – przecież on sam był tą glebą, którą musiał użyźnić boski siewca, aby był zdolny przyjąć nasienie i pozwolić mu się rozwinąć do chwili, gdy mógł udzielić pełnej i dojrzałej odpowiedzi: „tak”, wyrażonej podczas święceń kapłańskich i odnawianej dzień po dniu we wspólnocie z Chrystusem w celebracji eucharystycznej. Coraz bliższe przyrównywanie siebie do odczuć Mistrza doprowadzi kapłana do tego, że będzie podzielał Jego pełną ufności perspektywę, będzie się uczył patrzeć na ludzi

1 C. Spicq, M.-F. Lacan, *Wierność*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań-Warszawa 1985, s. 1039.

2 Por. Benedykt XVI, *Wiercie w moc waszego kapłaństwa! Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana*, OR 27 (2006) nr 6-7, s.16.

ze swego otoczenia jak na „żniwo Boże”, które jest dojrzałe i które trzeba zanieść do niebieskiego „spichlerza” (por. Mt 13,30). Będzie przez niego działała łaska tak, że będzie mógł również w innych ludziach wyzwalać poważne i wielkoduszne odpowiedzi na wołanie Boże”³.

Papież, który sprowadził wszystkie pytania o współczesne kapłaństwo do jednej postawy – postawy wierności, dostrzega charakterystyczne dla chrześcijan XXI w. zachowania znaczone zmiennością. Chwiejność i zmienność stają się specyficznym znakiem obecnego czasu, którym przeciwstawia się chrześcijańska wierność. Dlatego też warto zauważyć, że powszechnie używana nazwa «wierni» sama w sobie wystarcza na określenie uczniów Chrystusa, czyli Jego wyznawców (por. Dz 10,45; 2Kor 6,15; Ef 1,1). Określenie to z pewnością zakłada naturalne cnoty lojalności i żywej wiary. Praktyka cnoty wierności powinna być przedmiotem troski wszystkich chrześcijan (por. Flp 4,8). Dzięki niej wierni odznaczać się będą zgodą na to, aby byli prowadzeni przez Ducha Świętego (por. Ga 5,22). Taka jest nauka Chrystusa względem Jego wyznawców.

Wierność chrześcijańska ukazuje się w najmniejszych szczegółach ludzkiego istnienia i dominuje nad całym życiem społecznym. W nowym przymierzu wierność ta posiada duszę; jest nią miłość. Z drugiej strony ona właśnie jest oznaką autentycznej miłości⁴. Nawet w tak szczególnym czasie, jakim jest prześladowanie, kiedy wiara jednostek i wspólnot poddawana jest wyjątkowej próbie, nie ma powodu do obaw i lęku. Żywoty męczenników potwierdzają, – jak przypominał Jan Paweł II – że prześladowani za wiarę przemawiają ze szczególną siłą; sam bowiem Duch Ojca mówi przez nich (por. Mt 10,20). Ponadto, mądrość Ewangelii tłumaczy wiernym, iż życie wieczne przychodzi przez śmierć (por. Łk 9,24)⁵.

O zamordowanych w obozach koncentracyjnych czytamy w liturgicznym wspomnieniu w dniu 12 czerwca: „W gronie stu ośmiu męczenników Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej jest trzech biskupów, pięćdziesięciu dwóch prezbiterów diecezjalnych, dwudziestu sześciu prezbiterów zakonnych, trzech alumnów seminariów duchownych, siedmiu braci zakonnych, osiem siostr zakonnych i dziewięciu wiernych świeckich. Złożyli oni heroiczne świadectwo wierności Bogu w czasie prześladowania za wiarę ze strony ateistycznego nazizmu hitlerowskiego, łącząc ofiarę swojego życia z ofiarą Zbawiciela”⁶. Należą do nich również błogosławieni prezbiterzy diecezji częstochowskiej Maksymilian Binkiewicz (miał wówczas 34 lata) i Ludwik Gietyngier (w wieku 37 lat).

Przedstawione powyżej myśli o ukazanej w Chrystusie wierności Boga i pochodzącej od niej wierności kapłana znajdują potwierdzenie w postawach kapłanów częstochowskich, którzy poznali okrucieństwo II wojny światowej. Doświadczyli oni

3 Tenże, *Przemówienie do kapłanów i diakonów*, <http://www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/47/5.htm>, 09.04.2010.

4 Por. C. Spicq, M.-F. Lacan, *Wierność*, dz. cyt., s. 1039-1040.

5 Por. Jan Paweł II, *Budujcie przyszłość na mocnej skale. Msza beatyfikacyjna Piotra To Rota*, OR 16 (1995) nr 3, s. 32.

6 *Mszal Rzymski dla diecezji polskich. Msze własne o świętych. Dodatek*, Poznań 2008², s. 22.

kapłańskiego życia i posługi w czasach wyjątkowo trudnych do dochowania wierności Bogu przez pełnienie posługi miłości. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w okresie tej wojny diecezja częstochowska straciła niemalże trzecią część ogólnej liczby kapłanów diecezjalnych. Była to zatem ogromna strata dla Kościoła partykularnego, który w swojej krótkiej historii zawsze odczuwał dotkliwy brak kapłanów. Główną przyczyną zmniejszenia się stanu liczbowego było przede wszystkim wymordowanie znacznej ich grupy przez okupanta w obozach koncentracyjnych i na placówkach duszpasterskich w diecezji. Trzeba także wspomnieć o niezwykłych cierpieniach, zarówno moralnych, jak i fizycznych, jakich doświadczyli ci księża, którzy przeżyli okres okupacji hitlerowskiej⁷.

Wyniesieni do chwały błogosławionych częstochowscy kapłani przypominają, że życie tych, którzy przyjęli sakrament święceń (podobnie jak wszystkich wiernych), powinno odznaczać się całkowitym oddaniem się Bogu i Jego sprawom, aż do rezygnacji z siebie. Przez gotowość do przelania krwi, gotowość do złożenia ofiary z siebie daje się najbardziej wyraźne świadectwo swojej wiary; „Głoszenie Ewangelii i dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia w cierpieniu i w męczeństwie stanowią szczyty apostołstwa uczniów Chrystusa, tak jak miłość do Pana Jezusa aż do oddania życia stanowi źródło nadzwyczajnej płodności w budowaniu Kościoła”⁸. Jak wnioskuje z *Prefacji o świętych męczennikach* ks. Andrzej Żądło, „męczennicy złożyli ofiarę, która nie polegała na poświęceniu Bogu czegokolwiek, co by mogło symbolizować ich wewnętrzną i całkowitą dyspozycyjność dla Boga. Oni przelali własną krew – a przecież nie można było dać Bogu więcej – naśladując Chrystusa”⁹. Naśladując Jego wierność, w której dochowaniu nic im nie mogło przeszkodzić (por. Iz 50,4-7).

Powyższa prezentacja związku wierności kapłanów z wiernością Chrystusa i urzeczywistnienie tej łączności w życiu dwóch częstochowskich prezbiterów tłumaczy praktykę Kościoła przedstawiania światu w osobach błogosławionych dziedzictwa życia prawdziwie chrześcijańskiego. Dziedzictwo duchowości, świętości i świadectwa, które w historii Kościoła stanowi program działania – wskazuje drogę życia chrześcijańskiego i zawiera przykłady godne naśladowania¹⁰. Podczas Mszy św. beatyfikacyjnej męczenników II wojny światowej (bez reszty oddanych Chry-

7 Por. J. Związek, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 4 (1976), s. 185.

8 Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988), nr 39.

9 A. Żądło, *Eucharystia źródłem męczeństwa (na podstawie tekstów eucharystycznych mszy wspólnych o męczennikach)*, „Liturgia Sacra” 6 (2000) nr 1, s. 39.

10 Por. E. Nowak, *Świętymi bądźcie*, OR 23 (2002) nr 10-11, s. 61. Autor nadmienia, że wielkie dziedzictwo chrześcijańskie, jakim jest życie świętych i błogosławionych, zostało oficjalnie przedstawione 2 października 2001 r. przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w formie tradycyjnego *Martyrologium Romanum*. Zawiera ono 6538 haseł odnoszących się przede wszystkim do świętych. Są w nim również błogosławieni, którzy zostali wyniesieni do chwały ołtarzy od pontyfikatu Piusa XII do pontyfikatu Jana Pawła II. Zdaniem Papieża Polaka święci i błogosławieni, ze względu na zmieniające się warunki życia, odgrywają ważną rolę w dziele nowej ewangelizacji.

stusowi świadków Jego wierności – świadków żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości) Jan Paweł II powiedział: „Ich żywotność jest wspaniałym świadectwem mocy Chrystusowej łaski, która uzdalnia słabych ludzi do heroizmu posuniętego nierzadko aż do męczeństwa. Czy nie jest to owoc działania Bożego Ducha? Czy nie dzięki temu tchnieniu Ducha w najnowszej historii mamy dziś niepowtarzalną sposobność do świadczenia o powszechności Kościoła i naszej odpowiedzialności za świadectwo o Chrystusie i za głoszenie Jego Ewangelii «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8)? (...) Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwierzcie, że Bóg «jest miłością!» Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!”¹¹.

Wierność w tekstach liturgicznych o męczennikach

Wspomnienia męczenników Kościoła obchodzi od połowy II w. Sprawując liturgię upamiętnia ich rocznicę narodzin dla nieba. W ten sposób poniesiona przez nich ofiara przypomina Ofiarę Chrystusa – głowy wszystkich męczenników. Utrata przez nich życia, będąca świadectwem wiary, była rozumiana jako uczestnictwo w Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Przeżywający śmierć – zgadzając się na nią przez dochowanie wierności Zbawicielowi – byli przekonani o tym, że w chwili, gdy kończy się ich życie doczesne, zaczyna wieczne. Zaczyna się szczęśliwa wieczność z Tym, od którego (sprawując Eucharystię) czerpali moc, dzięki której mogli nieziemnie skutecznie kroczyć drogą zbawienia¹².

Istotne dla życia Kościoła prawdy o męczeństwie są zawarte w księgach liturgicznych. Wierni, modląc się nimi, przypominają sobie o wezwaniu ich do wiernego trwania w nauce Ewangelii i jednocześnie proszą o łaskę dochowania tej wierności bez względu na okoliczności życia. Pamięć o męczennikach musi być kultywowana; dzięki temu będzie służyła właściwemu ukierunkowaniu trudów codziennego życia i podtrzymywała nadzieję na przyszłość. Ci bowiem – jak przekonuje kard. Martino, przewodniczący Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” – „którzy oddali życie za Ewangelię uczą nas, że nie wszystko jest umowne, że istnieją wartości, które nie mają ceny, ani nie mogą być przedmiotem wymiany czy targów”¹³. Ich walka o sprawiedliwość „umiejscowiona jest przez teksty liturgiczne w kontekście obrony wiary, miłości do Boga i naśladowania Chrystusa. Nie była to więc walka o sprawiedliwość w wymiarze ludzkim, społecznym, ale walka o sprawiedliwość Bożą (por. Rz 10,3), czyli o taką, która od wiary wychodzi i ku niej zdąża (por. Rz 1,17)”¹⁴.

11 Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, OR 20 (1999) nr 8, s. 74-75, 76.

12 Por. H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o świętych*, t. 1, Warszawa 1980, s. 62-63; T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 1994, s. 145-146.

13 R. Martino, *Rzym: Pamięć o męczennikach*, <http://info.wiara.pl/doc/158294.Rzym-Pamiec-o-meczennikach>, 19.04.2010.

14 A. Ządło, *Męczennicy w misterium paschalnym Jezusa Chrystusa. Analiza tekstów eucharystycznych Mszy wspólnych o męczennikach*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 20 (2000), s. 375.

Dla dokładniejszego zrozumienia racji pielęgnowania przez wieki kultu oddających życie za wiarę, warto pamiętać, że liturgia ukazuje zwycięstwo męczenników w kategoriach nieba, a więc w kategoriach eschatologicznych. Tłumaczy, że można je odnaleźć jedynie w Bogu (por. Iz 45,24), a dokonuje się to tylko przez Jezusa Chrystusa (1Kor 15,57). W taki sposób liturgia uczy patrzenia na męczeństwo oczyma wiary: choć w kategoriach ludzkich kończy się ono śmiercią i stanowi klęskę, to Kościół oddaje cześć męczennikom jako zwycięzcom. Oni bowiem w śmierci odnieśli zwycięstwo, biorąc udział w «dobrych zawodach», czyli w zmaganiu o wiarę (por. 1Tm 6,12; Ap 14,12-13). Chociaż wydawało się, że wróg całkowicie ich pokonał i zniszczył, to wzorem Chrystusa – swojego Nauczyciela, stali się tryumfatorami (por. Dz 8,32; Iz 53,7). Męczennicy, idąc za przykładem Zbawiciela, pozwolili się skazać na śmierć bez sprzeciwu i w ten sposób zmanifestowali nieugiętą moc wiary. Ta niezłomna wiara irtowała z jednej strony jej przeciwników, prowokując ich do zadawania fizycznych cierpień, z drugiej zaś uczyniła miłość chrześcijan do Chrystusa niepokonaną. Dla tej miłości nie przerazili się tortur, ale je mężnie przyjęli i zniesli. Wszystko to, czego Ojciec niebieski dokonuje w swoich przybranych dzieciach, powołując ich na drogę złożenia ofiary ze swego życia, streszcza modlitwa mszalna, określająca męczeństwo jako znak i przykład: „Ty w męczeństwie świętego N. ukazałeś cuda swojej łaski, on bowiem naśladując Chrystusa przelał krew ku Twojej chwale. Ty sprawiasz, że moc w słabości się doskonali i umacniasz słabych ludzi do złożenia świadectwa wierze, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”¹⁵.

Wypełnione radością liturgiczne obchody wspomnienia każdego z męczenników stanowią dla modlących się – jak akcentują formularze mszalne – czas błagania o takie postawy, jak: odważne przyjmowanie prawd wiary i wyznawanie ich, naśladowanie jego stałości w wierze, umocnienie wiary chrześcijan i ufności w jego opiekę, przezwyciężanie pokus, wierna służba wydająca owoc życia godnego Boga, obudzenie w sercach potężnej miłości, nieustanne trwanie w miłości Boga i (co za tym idzie) mężne pokonywanie wszelkich doświadczeń ze względu na Chrystusa¹⁶.

Przedstawione powyżej teksty liturgiczne o męczennikach ukazują nierozzerwalny związek wiary z miłością; wiara bowiem działa przez miłość. Działanie to często ukazywane jest w obrazie ognia, który płonie w duszach chrześcijan, a który najwidoczniej zapłonął w życiu tych, którzy mężnie zniesli prześladowanie za wielkie umiłowanie Boga. Wierni – spoglądając na tworzony przez liturgię obraz tych, którym miłość pozwoliła pokonać cierpienia ciała – proszą Wszechmogącego o rozpalenie w nich tej właśnie cnoty¹⁷. Jest bowiem prawdą, że „jak naturalny płomyk posiada w sobie moc wzniesienia wielkiego ognia i żaru, tak również miłość, mistyczny płomień, daje męczennikom wielką moc, zagrzewa ich do przyjęcia cierpień i wszelkich

15 *Prefacja o świętych męczennikach. Męczeństwo znakiem i przykładem*, w: *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 89*.

16 Por. *Msze wspólne o męczennikach*, w: *Mszal Rzymski ...*, dz. cyt., s. 13^o-26^o.

17 *Msza o jednym męczenniku. Modlitwa nad darami*, w: *Mszal Rzymski ...*, dz. cyt., s. 19^o: „Boże, nasz Ojcze, uświęć swoim błogosławieństwem złożone dary i rozpal w nas gorącą miłość ku Tobie, która dała świętemu N. siłę do pokonania cierpień ciała”.

małk. Obraz płomienia ma oczywiście charakter poetycki i symbolizuje silną, żarliwą miłość męczenników. Zastosowany w tekstach liturgicznych, przedstawia Ducha Świętego, który rozgrzewa wyznawców miłością i oświeca swym blaskiem. Miłość płonąca w męczennikach pochodzi więc od Ducha Świętego. On sam – Źródło miłości płomiennej – wzbudza taki „pożar miłości”, że każdy z męczenników jest w stanie wytrwać bez względu na wszystko przy umiłowanym Bogu i ostatecznie zwyciężyć każdą torturę. Pierwszorzędnym owocem pochodzącej od Ducha Świętego miłości jest zdolność męczenników do całkowitego oddania się Bogu. Oni Go umiłowali najgłębiej i w sposób najczystszy z możliwych, umiłowali Go sercem niepodzielnym. Nic nie było w stanie odłączyć ich od Niego: ani katusze, ani prześladowcy, ani śmierć, ani życie, ani którekolwiek ze stworzeń (por. Rz 8,39). Taka miłość i takie jej natężenie zbliża męczenników do Chrystusa, przyobleka ich w Ukrzyżowanego, w którym jako pierwszym zajaśniała moc i głębia tej miłości (por. Mt 26,39; Mk 14,36; Łk 22,42)¹⁸.

Powody, dla których w ciągu roku liturgicznego wspólnota Kościoła wspomina męczenników, wyjaśniał wiernym Jan Paweł II. Papież uczynił to wskazując na diakona Szczepana: „był pierwszym z wielkiej rzeszy męczenników, których krew zrosiła Kościół i stała się dlań źródłem mocy, umożliwiając jego szybki wzrost na całym świecie: *Sanguis martyrum semen christianorum* – krew męczenników jest zasiewem chrześcijan, jak napisał Tertulian (*Apol.*, 50, 13). Gdyby zabrakło tego zasiewu męczeństwa i tego dziedzictwa świętości, zgromadzonego przez pierwsze pokolenia chrześcijan, być może Kościół nie zaznałby tego rozkwitu, jaki dokonał się później w historii. W istocie, w ciągu dwóch tysięcy lat życia, a w szczególności w naszym stuleciu Kościół nieustannie umacniał się dzięki świadectwu męczenników, którzy jak św. Szczepan poświęcili się dla wielkiej sprawy Boga wśród ludzi. Lud chrześcijański nie może zatem i nie powinien zapomnieć o darze, jaki ofiarowali mu ci wybrani członkowie Kościoła: stanowią oni wspólne dziedzictwo wszystkich wierzących. Przykład męczenników i świętych jest też wezwaniem do pełnej komunii między wszystkimi uczniami Chrystusa. W niedawnym liście apostoelskim *Tertio Millennio Adveniente* napisałem, że Stolica Apostolska zamierza uzupełnić martyrologia; podkreśliłem, że «największym hołdem dla Chrystusa ze strony wszystkich Kościołów na progu trzeciego tysiąclecia będzie ukazanie przemożnej obecności Odkupiciela w tych wszystkich owocach wiary, nadziei i miłości złożonych poprzez ludzi tylu języków i ras, którzy poszli za Chrystusem różnymi drogami chrześcijańskiego powołania» (n. 37)¹⁹.

Obecne w nauczaniu Kościoła o męczennikach wezwanie do pełnej komunii chrześcijan z Chrystusem i braćmi (dzięki któremu wspólnota ludu Bożego jest dla świata czytelnym znakiem żyjącego Chrystusa) zawarte zostało także w liturgicznym wspomnieniu księży Gietyngiera i Binkiewicza. Wierni modlą się w *Godzinie czytania* następującymi treściami: „Świadectwem prawdy chrześcijańskiej miłości – za-

18 A. Żądło, *Męczeństwo jako dar szczególnego świadectwa*, „Homo Dei” 3 (2000), s. 42-43.

19 Jan Paweł II, *Świadectwo męczenników*, OR 16 (1995) nr 2, s.17-18.

wsze czytelnym, dziś jednak szczególnie wymownym – jest pamięć o męczennikach. Niech ich świadectwo nie będzie zapomniane. Głosili oni Ewangelię, oddając życie dla miłości. Zwłaszcza w naszej epoce męczennik jest znakiem owej największej, w której zawierają się wszystkie inne wartości. Jego życie jest odbłaskiem wzniosłych słów Chrystusa, wypowiedzianych na krzyżu: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Człowiek wierzący, traktujący poważnie swoje chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w Objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia. W ciągu dwóch tysięcy lat od narodzenia Chrystusa zawsze obecne było świadectwo męczenników²⁰.

Wierność w życiu błogosławionych prezbiterów częstochowskich

Hasło Roku Kapłańskiego o wierności Chrystusa i tych, którzy przyjęli sakrament święceń oraz zawarta w tekstach liturgicznych nauka o wierności przejawiającej się postawą męczeństwa znajdują wy tłumaczenie i potwierdzenie w życiu i działaniu błogosławionych księży: Maksymiliana Binkiewicza i Ludwika Gietyngiera. Ogłoszenie tych dwóch męczenników błogosławionymi ukazało wspólnocie ludu Bożego (szczególnie Kościołowi częstochowskiemu) świadectwo ich heroicznej miłości, której dopełnienie dokonało się w ofierze życia za wiarę. Chrystus, w swojej wierności, nieustannie obdarzał ich swoją łaską; współpracując z nią wydawali owoce nieustannej służby Bogu i ludziom.

Warto w tym miejscu przywołać świadectwa ukazujące niezwykle (wypełnione wiernością) zachowania tych kapłanów, których realizacja powołania odznaczała się lojalnością i uczciwością. Ks. Jan Kabziński – jeden ze współwięźniów wspomina: „Tuż przy mnie, na kojce obozowej spał ks. Maksymilian Binkiewicz, młody kapłan z diecezji częstochowskiej, ojciec duchowny i profesor Liceum Biskupiego w Wieluniu. Był to prawdziwy Mąż Boży. Podziwiałem jego ducha modlitwy. Stale skupiony, wykorzystywał wszelki wolny czas na modlitwę. Nawet najcięższe przesładowania ze strony izbowego „tadellos” znosił ze spokojem. Przychodził na łóżko zbity i sponiewierany i kiedy zasypiałem on jeszcze szeptał słowa modlitwy. Nie słychanie ofiarny i uczynny, ofiarowywał swoją pomoc kolegom słabszym i starym. Ksiądz Maks zanosił wyznaczony sobie kocioł z jedzeniem na blok i dwukrotnie, a nieraz trzykrotnie wracał w kierunku kuchni, by odnieść ciężkie kotły za słabszych kolegów. Zginął od pięści izbowego, który dwoma silnymi uderzeniami w brzuch pozbawił go przytomności. W dzień potem umarł święty męczennik na rewirze²¹. O codziennych postawach ks. Gietyngiera mówiono, że jego „osobisty przykład wia-

20 Tenże, *Bulla „Incarnationis misterium” ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000* (29 listopada 1998), nr 13, cyt. za: *Liturgia Godzin. Teksty własne o świętych. Dodatek*, t. 3, Poznań 2007, s. 53.

21 Cyt. za: J. Związek, *Sługa Boży ks. Maksymilian Binkiewicz (1908-1942)*, w: W. Moroz, A. Datko (red.), *Męczennicy za wiarę 1939-1945. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy przesładowani za wiarę przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarą życia świadectwo miłości*, Warszawa 1996, s. 22.

ry był równie ważny w nauczaniu wiary dzieci i młodzieży jak odpowiedni zasób wiadomości. Świadectwem takiej postawy głębokiej wiary było wypełnianie powinności duszpasterskich w okresie okupacji hitlerowskiej, tak w parafii Raczyn, jak i we wsi Łagiewniki. Dzięki takiej postawie z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej znosił cierpienia i tortury tak w obozie przejściowym w Konstancynie k. Łodzi jak i w obozie koncentracyjnym w Dachau. W tej wierze wytrwał aż do ostatniej chwili swego życia. Następstwem jego silnej wiary była wielka ufność w opiekę Bożę Opatrzności, mimo zagrażających ze wszystkich stron niebezpieczeństw. Dla ludności polskiej i katolickiej w warunkach okupacji hitlerowskiej taka postawa kapłana – duszpasterza miała ogromne znaczenie. Szczególnie jednak w obozie koncentracyjnym ta ufność w opiekę Bożą pozwoliła mu cierpliwie znosić cierpienia wynikające z choroby oraz tortury zadawane przez strażników obozowych. Współwięźniowie podkreślali fakt, iż na istniejące warunki obozowe nie skarżył się, ale je znosił naśladowując przykład cierpiącego Chrystusa. Było to przeto nie tylko cierpliwe znoszenie warunków obozowych, ale i mężne wyznawanie wiary w Opatrzność Bożą²².

Życie błogosławionych odznaczało się zatem tymi cechami, które – jak podkreśla liturgia Kościoła – określają każdego z męczenników. Należą do nich: dobrowolne oddanie życia jako dawanie świadectwa swojej wiary, przyjęcie krzyża jako kroczenie śladami Zbawiciela, obmycie swych szat we krwi Baranka²³. W ten sposób ożywiają oni u chrześcijan wiarę w Boga, zaufanie i miłość do Niego. Stają się bliscy ludowi Bożemu przez to, że dzięki wiernemu oddaniu się Chrystusowi wskazują każdemu człowiekowi drogę i możliwość osiągnięcia tego, za czym tęskni, czyli wierności. Ona bowiem warunkuje nieustanne i coraz mocniejsze zjednoczenie z Trójcą Przenajświętszą.

Relacje, jakie łączą Zbawiciela, Kościół pielgrzymujący na ziemi i cieszących się niebem męczenników, odsłaniają zamysł Wszechmogącego Boga, który pragnął wykazać przemożne bogactwo swojej łaski między innymi na przykładzie wierności powołaniu kapłańskiemu młodych prezbiterów częstochowskich. Ich życie (na które obok męczeńskiego życia i śmierci w obozie zagłady w Dachau złożyło się na przykład nauczanie religii, ogromnie utrudniane przez wrogą Kościołowi działalność organizacji socjalistycznych – ks. Maksymilian w gimnazjach w Sosnowcu, a ks. Ludwik w szkołach powszechnych i średnich w Będzinie i w Częstochowie) jest przykładem bogactwa Chrystusowej łaski i potwierdzeniem niewzruszonej ufności w nieustanną zbawczą obecność Boga na drogach człowieka. Odznaczeni się bowiem ofiarnością, uczynnością, duchem modlitwy oraz właściwą dobrem pedagogom i kapłanom umiejętnością trafiania do serc młodzieży²⁴. Całą swoją służbą błogosławieni

22 Tenże, *Błogosławiony Ksiądz Ludwik Roch Gietyngier. Męczennicy 1939-1945*, Włocławek 2001, s. 41.

23 Por. *Teksty wspólne o wielu męczennikach. Prośby*, w: *Liturgia Godzin. Codzienna Modlitwa Ludu Bożego*, t. 1. Poznań 1982, s. 1116.

24 Wymienione postawy ukazane zostały w pieśniach ku czci błogosławionych: ks. M. Binkiewicza – „To On pokazał drogę młodzieży, *jak żyć, pracować i w Boga wierzyć. *Nawet gdy przyjdą dni trudne dla wiary, *trzeba umieć znosić cierpienia, ofiary”, ks. L. Gietyngiera – „Pracował dla Boga,

prezbiterzy Binkiewicz i Gietyngier świadczą o zwycięstwie Chrystusa, są dla wiernych pielgrzymujących do domu Ojca niebieskiego darem przywracającym nadzieję. Świadczą oni, że wiara ludzi odżywa i dlatego każdy człowiek może żyć pewnością, iż (bez względu na okoliczności) we wszystkim potrafi odnieść pełne zwycięstwo dzięki Temu, który go umiłował²⁵.

Spoglądając na sylwetki duchownych męczenników czasu okupacji, podkreślić należy podjęte przez nich wyzwanie znaków czasu. Starali się jak najlepiej je poznać i na nie odpowiedzieć właściwą kapłanowi postawą życia. Postacie te pozwalają dostrzec w człowieku ducha wrażliwości na dobro oraz zło i poznać właściwe chrześcijaninowi kształtowanie postaw moralnych. Dzięki tym postawom – jak napisano między innymi o częstochowskich kapłanach wychowawcach – można otwierać się na innych i wszystko, co składa się na codzienne życie. Wówczas „jest to otwarcie się pełne nadziei, optymizmu i twórczego zapału. Taki człowiek nie ulega pesymizmowi i rozpacz, pomimo zła obecnego w świecie, pomimo doznanych krzywd, mając pewność, że w końcu dobro zatryumfuje, gdyż stanowi potencjalną wartość obecną w każdym człowieku”²⁶. Prawdy o wierności Chrystusa i wierności kapłana wyraźnie ukazane zostały w życiu tych, którzy wśród codziennych zajęć realizowali swoje powołanie i nie sprzeniewierzyli się jemu pomimo trudnych czasów okupacji i obozowej gehenny.

Ukazane powyżej życie i działanie błogosławionych pozwalają chrześcijanom, którzy oczyma wiary spoglądają na męczenników Kościoła, prosić Boga o naśladowanie ich stałości w wierze. W błagalnych wezwaniach kierowanych do tych kapłanów, aby wstawiali się u Boga, lud wspomina ich wierność wołając: w przypadku ks. Gietyngiera – „wierny Sługa Chrystusa i ludzi, wierny Naśladowco Chrystusa Pana, wierny Przyjacielu ludu i młodzieży”²⁷, w przypadku ks. Binkiewicza – „wierny Sługa Chrystusa i ludzi, wierny Synu Kościoła, wzorze gorliwości kapłańskiej”²⁸. Modlitwy kończące te litanie akcentują w życiu błogosławionych, nazywając ich wiernymi synami Kościoła Częstochowskiego, fakt dochowania wierności Bogu aż do śmierci.

uczył młodzież wiary, *potrafił dokonać prawdziwej ofiary. *W wojennej połodze, obozowej celi *potrafił się modlić i kęsem podzielić”. K. Bełkot (red.), *Agenda liturgiczna Archidiecezji Częstochowskiej. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie*, Częstochowa 2010, s. 728.

25 Por. Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary ...*, dz. cyt., s. 76.

26 A. Orczyk, *Kapłani wychowawcy: bracia Grelewscy (Radom)*, ks. Maksymilian Binkiewicz i ks. Ludwik Gietyngier (Częstochowa), ks. Edward Detkens (Warszawa), Marian Konopiński (Poznań), w: E. Materski (red.), *Czytanki majowe. W oczekiwaniu na pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny i beatyfikację Męczenników czasu okupacji*, Radom 1999, s. 95.

27 K. Bełkot (red.), *Agenda liturgiczna ...*, dz. cyt., s. 285-286.

28 Tamże, s. 286-287.

Zakończenie

Niniejszy artykuł – w którym przez ukazanie postaci ks. Binkiewicza i ks. Gietyngiera zaprezentowana została chrześcijańska wierność – tłumaczy konieczność przyjęcia i wypełnienia woli Boga nawet wówczas, kiedy jest ona wezwaniem do męczeństwa. W historii obecne są takie sytuacje, w których wierność podjętym zobowiązaniom wymaga heroizmu. Męczennicy ukazują przedziwne ludzkie drogi do Boga i zapewniają o tym, że na każdej z nich – znaczonej obowiązkami stanu i zawodu, także tej znaczonej ogromnym cierpieniem – wierny Bóg sam troszczy się o bezpieczne dojście człowieka do wiecznego szczęścia. Zdobyć takiej pewności jest dla Kościoła istotne, bowiem „dzisiaj, niestety, spotykamy się z faktem, że niektórzy wierni, chcąc poznać jakąś duchowość, ich zdaniem głębszą lub mocniejszą, bardziej egzotyczną, oddalają się od czystej tradycji chrześcijańskiej i uciekają się do tradycji duchowych niechrześcijańskich, szczególnie tych pochodzących z Dalekiego Wschodu, nie znając dobrze własnej, bogatej duchowości chrześcijańskiej. To dziedzictwo duchowości powinno być lepiej poznawane i pogłębiane, zwłaszcza jako pomocne w rozwijaniu prawdziwego życia chrześcijańskiego”²⁹.

Ludzkie drogi do pełnego zjednoczenia z Trójcą Przenajświętszą nie wymagają szukania cierpienia, jednak z łatwością dostrzec można wśród nich takie, które są powołaniem do oddania życia za wiarę. Potrzebny jest wówczas przykład takich jak błogosławieni częstochowscy prezbiterzy, którzy świadczą o tym, co wyróżnia męczeństwo chrześcijańskie: „jest ono wyłącznie aktem miłości do Boga i do ludzi, również do prześladowców. (...) chrześcijański męczennik, na wzór Chrystusa i poprzez zjednoczenie z Nim, «godzi się w swym sercu na krzyż, na śmierć i przemienią ją w akt miłości. To, co na zewnątrz jest brutalnym aktem przemocy, wewnątrz staje się aktem miłości, która daje się bez reszty. Przemoc zostaje przemieniona w miłość, a tym samym – śmierć w życie»”³⁰.

29 E. Nowak, *Świętymi bądźcie*, art. cyt., s. 61.

30 Benedykt XVI, *Męczeństwo jest aktem miłości do Boga i ludzi*, OR 29 (2008) nr 2, s. 20.